



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
Adam Bodnar**

**Obchody  
Światowego Dnia Przeciw Karze Śmierci  
pod hasłem**

**Kara śmierci  
to nie jest sprawiedliwość**

**9 października 2017 r., godz. 15:00**

**Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,  
ul. Długa 23/25, Warszawa**

[www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl)

[www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl)

## Program

godz. 15.00

- **Otwarcie spotkania**

Hanna Machińska, Zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich

- **Prześlanie** Haliny Bortnowskiej, członkini Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

**Dyskusja:**

- Prof. Tadeusz Tomaszewski – Kierownik Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
- sędzia Lech Paprzycki – Akademia im. Leona Koźmińskiego, b. Prezes Izby Karnej SN
- Draginja Nadażdin – Dyrektorka Amnesty International Polska
- Prof. Zbigniew Lasocik - Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW
- Pavel Chacuk – Zastępca Dyrektora Departamentu Praw Człowieka OSCE/ODIHR
- Danuta Przywara – Prezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

**RSVP**  
tel. 22 55 17 810  
j.rudnicka@brpo.gov.pl

*Halina Bortnowska*

W dwóch wydarzeniach historycznych widzę prawdziwą, istotną zmianę losu człowieka i ludzkości. Mam na myśli dwie abolicje: zniesienie niewolnictwa i zniesienie kary śmierci. Są one logicznie powiązane choć historia nie zawsze respektuje tę logikę.

Na czym się ona zasadza?

Na przekonaniu o etycznej i prawnej niedopuszczalności zupełnego, nieograniczonego władztwa człowieka nad człowiekiem. Takie władztwo realizuje się w poddaństwie niewolniczym i w praktyce karania śmiercią. Przyznając sobie prawo do orzekania kary śmierci społeczeństwo i państwo narusza fundament praw człowieka: niezbywalną godność jednostki. Konsekwencją niezbywalnej godności jest bezwarunkowe nienaruszalne prawo do istnienia. W imię tego prawa można, nawet kosztem śmierci bronić jednostki przeciw zamachowi na jej życie, w sytuacji aktualnego zagrożenia, ale nie rozciąga się to na sytuację sądu nad jednostką, gdy obezwładniony napastnik miałby być „karany” wyrokiem śmierci za to, co uczynił lub mógłby uczynić ponownie.

W takim horyzoncie dwie abolicje stają się jedną. Podwójna abolicja znalazła się w punkcie, w którym zrasta się z sumieniem jednostek, które ją akceptują. Mając ten przywilej, podwójna abolicja przestaje być dopuszczalnym przedmiotem debaty odkąd stała się dla nas faktem, osiągnięciem naszej wspólnoty, wyrazem uznawania praw człowieka, bez którego wszelkie deklaracje tracą sens.

Przyznaję się do tego: nie potrafię „debatować” o dopuszczalności karania śmiercią. To jest mój/nasz horyzont. Jego nieodwołalne istnienie świętujemy w tym dniu. Myślącym inaczej składam to świadectwo.